

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA:

Rynek Kościuszki № 1. —

Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., z tekstem 10 mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wyraz. Pozostawiamy pracę po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.
Prenumerata z odnośnikiem do domu i przez poczt. wynosi 250 mk. mies.
Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.

Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Przeciw kawalerom.

Warszawa, 17.6. (Tel. od wł. kor.)
Poseł Różnochowicki z P. S. L. zgłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wniosek zadający aby kawalerowie zostali opodatkowani.

Równocześnie domaga się, aby przy rekwalifikacji mieszkań osoby, mające związek małżeński, były przedewszystkiem uwzględniane.

Attaché wojskowy.

Warszawa 17.6. (Tel. wł. kor.)
Attaché wojskowym przy poselstwie polskim w Moskwie mianowany pułkownik Wolikowski.

Bolszewicy w Łotwie.

Ryga, 17. 6. (E.E.)
Stosunki pomiędzy Rosją sowiecką a Łotwą pogorszały się coraz bardziej z powodu rozstrzelania 15 komunistów łotewskich za propagandę terrorystyczną. Poseł sowiecki Fårstenberg (Ganecki) wystosował do rządu łotewskiego protest w bardzo ostrej formie Fårstenberg grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych dowodząc, że wyrok sądu wojennego nie powinien być wykonany wobec tego, że skazani zgłosili przynależność do Rosji.

Zastój w Anglii.

Londyn, 17.6. (E.E.)
Bezrobocie w Anglii wzrasta w przerażający sposób. Zamknięto fabrykę maszyn do szydeł Singera i wiele fabryk lokomobili. Półtora miliona robotników pozostaje bez pracy. W Sheffieldzie bezrobotni urządzili manifestacyjny dochód pod hasłem: „Lepiej zginąć, niż głodować” i obeszli ratusz.

Przesilenie w Anglii.

Londyn, 17.6. (E.E.)
W kołach w parlamentarnych omawiana jest kwestja nowych okoliczności, które mogą zmusić rząd do rozwiązania parlamentu. Nowe okoliczności te polegają na pewnych rozchwiałkach, jakie powstały w Koalicji rządowej.

O bolszewików.

Gdańsk, 16.6. (E.E.)
W Rosji sowieckiej przywrócono skasowane dawniej opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

Nota rządu polskiego.

Gdańsk, 17.6. (E.E.)
W sprawie znanego zjścia z senatorem Volkmanem, nota rządu polskiego do senatu gdańskiego stwierdza, że senator naruszył istniejące przepisy przekraczania granicy.

Giełda warszawska.

Warszawa 17.6.
(Koresp. własna „Dz. Biał.”)
Rable ros. 500 — 332 do 325
Damskie 1000 — 73.00 do 75.00
250 55.00 —

Z komisji sejmowych.

Warszawa 17.6. (Pat.)
Komisja Skarbowo—budżetowa Sejmu postanowiła zwrócić specjalną uwagę rządowi emigracyjnemu na sprawę pomocy dla emigrantów polskich z Niemiec.

Artykuł 2 ustawy o podatku giełdowym przyjęto o brzmieniu rządowym.

Przyjęto również projekty ustawy o podwyższeniu gwarancji dla obligacji Polskiego Banku Krajowego oraz projekt apowazniający ministerjam Skarbu do zaciągnięcia pożyczki w Polskim Banku Krajowym w kwocie 120 milionów marek w brzmieniach rządowych.

Komisja ochrony pracy rozpoznawała projekt ustawy o wypoczynku wakacyjnym dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu. Dyskusja niewyczerpana.

Komisja administracyjna postanowiła oddać budynki poklasztorne w Chełmie do użytku Kościoła i spowodować usunięcie z nich starostwa do dnia 1 października.

Komisja robót publicznych wezwała rząd aby zbadał sprawę rozbioru mostu wojskowego w Grudziądzu za pomocą Komisji.

Komisja rolna przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o popieraniu przedsięwzięć melioracyjnych. Wyslano sprawozdanie ministra rolnictwa o rozdziale subwencji na cele rolnicze. Dyskusję odroczono.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa 17.6. (Pat.)
Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w sprawie parcelacji dóbr byłego arcyksięcia Karola Stefana w Żywiec poseł Aardel oświadczył, że należy przystąpić po parcelacji tych dóbr według przepisów reformy rolnej. Izba przyjęła rezolucję: Wzywa się rząd, aby niezwłocznie przystąpił do przyjmowania wykupu i parcelacji gruntów, należących do dóbr b. arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, aby w najbliższym czasie zbadał przez fachowych leśników gospodarkę lasową w tychże dobrach i o wynikach tej lustracji złożył Sejmowi sprawozdanie.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad podatkiem grantowym i podymnym. Poseł Kowalewski nie jest przeciwny proponowanej ustawie, lecz chodzi mu o sprawiedliwe podstawy podatku, żeby przy nakładaniu podatków gminnych właściciele lasów płacili z każdej morgi lasu tyleż podatku, co od morgi ziemi ornej lub łąki a nie jak dotychczas w wysokości 1/4.

Dookoła przesilenia.

Warszawa 17.6. (Tel. od wł. kor.)
W Sejmie rozpoznawana jest żywa sytuacja, wytworzona wczorajszą deklaracją Kluby Pracy Konstytucyjnej i Kluby Mieszczańskiego, oświadczającą się przeciwko zamiarom prawicy obalenia rządu Witos.

Za strony Narodowego Zjednoczenia Lud. zapowiadają z całą stanowczością, że we wtorek nadejdzie klub wysnaje konsekwencje z wczorajszej uchwały i odwoła ministra Skalskiego jeżeli p. Witos do tej pory nie czyni ustępstwa i nie uwzględni żądań prawicy w rekonstrukcji gabinetu.

Przesilenie rozpocznie się we wtorek jeżeli do tego czasu nie nastąpi rozwiązanie wczoraj uchwały N.Z.L.

O Gdańsk.

Warszawa 18.6. (Tel. od wł. kor.)
Podsekretarz stanu w b. dziennej prasowej p. Kłaczynski wyjeżdża do Genewy, aby wziąć udział w rokowaniach w Lidze Narodów które będzie rozpoznawać sprawę Gdańska.

Polska i Rumunia

Warszawa 17.6. (Tel. od wł. kor.)
Dzisiaj wyjeżdża do Bukaresztu specjalna delegacja rządu polskiego, aby zawrzeć i podpisać szereg umów gospodarczych z Rumunią. Na czele delegacji stoi podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Henryk Strassburgier.

Na Ukrainie sowieckiej

Warszawa 17.6. (Tel. od wł. kor.)
Rząd sowiecki ukraiński mianował przedstawicielem swoim w Warszawie p. Henckiego, który otrzymał już agrement rządu polskiego. Radeę poselstwa ukraińskiego mianowany p. Gijarzin. Przedstawicielstwo polskie w Charkowie nie zostało dotychczas ostatecznie ustalone.

Bolszewicy agituja.

Wilno 17.6. (E. E.)
Na pograniczu z Białorusią sowiecką w oczekiwaniu zjazdu Komisji polsko—sowieckiej do uregulowania granicy bolszewicy rozwijają wytyczoną propagandę w celu jednania mieszkańców poszczególnych wsi położonych w Korytarzu polskim celem przyłączenia ich do Białorusi sowieckiej.

Akcja bolszewicka nie znajduje przeciwa postać, natomiast starostwo wileńskie otrzymuje codziennie petycję z Mińszczyzny, aby rząd polski uzyskał od rządu sowieckiego zgodę na przyłączenie ich do Polski, jak się to stało z Radoszkowicami.

Bolszewicy rabuja.

Wilno, 17.6. (E. E.)
Do miejscowości Rakowa na granicy pow. Wolińskiego wpadł podjazd bolszewicki, przebywający pewną odległość od granicy. Podjazd składał się z 40 jeźdźców. Ludność zgromadzona na jarmarku rozproszyła się w popłochu. Kawaleria bolszewicka ograbila 11 sklepów i z zabraniem łupem cofnęła się na terytorium sowieckie.

Wywłaszczenie na Litwie

Wilno 17.6. (E.E.)
Liczba wywłaszczonych przez rząd Kowieński, których większość znajduje się w Szwalszczyźnie dosięga 150, a ich obszar 75000 hektarów.

Pozatem rząd został apowazniony do wywłaszczenia 15 proc. majątków powyżej 300 dziesięcin, oraz 30 proc. powyżej 500 dziesięcin dla wojskowych.

Powrót jeńców

Warszawa 17.6. (Pat.)
Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że w uskutecznieniu planu repatriacji opracowanego przez polską delegację w Komisji mieszanej repatriacyjnej w Moskwie wyraży z Moskwy około 20 b.m. transport z jeńcami cywilnymi i internowanymi.

Węgiel dla Gdańska

Gdańsk, 17.6. (Pat.)
Donoszą z Genewy: Nadkomisarz Gdańska zawiadomił sekretariat Ligi Narodów, że zapotrzebowanie Gdańska w węgiel jest poważnie zagrożone na skutek powstania na Górnym Śląsku.

Sekretariat Ligi Narodów interwenjował w tej sprawie u rządu francuskiego który się zgodził do pomocy w wadzących administracyjnym kopalni węglowych w Zagłębiu Saary, aby uwzględniły potrzeby Gdańska i pospieszyły mu z pomocą.

Czytajcie

„Dziennik Białostocki”

Komunizm podnosi głowę.

II.

W art. wczorajszym mówiliśmy o taktyce bolszewickiej polegającej na rozbijaniu stronnictw socjalistycznych, dziś zwrócić musimy uwagę czytelników na destrukcyjną robotę, jaką komuniści prowadzą w związkach zawodowych, starając się również rozbić je i opanować swoimi wpływami. O tej akcji nadchodzą wieści alarmujące z Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Zagłębia Dąbrowskiego, Borysławia i innych ośrodków życia przemysłowego i fabrycznego. Komuna rządzi tam wszystko — na szale, prowokując strajki, starcia z policją w myśl nakazów III Międzynarodówki w Moskwie.

W Białymstoku komuna dopiero przystępuje do tej roboty destrukcyjnej. Robi to ostrożnie, ma bowiem przed sobą silne zwarte związki zawodowe, ze Zw. zaw. „Praca” na czele, tembardziej, że inwazja wielu rzeczy nadczyła, pokazała masom robotniczym całą obłudę „czerwonej dzieży”, która tutaj wprowadzała rządy „czerezwyczejek” i „osobych oddziałów”, wreszcie mordowała nie tylko barżajów lecz i robotników.

Rozpoczyna się tedy robota podjazdowa. Elementy komunistyczne zasłone powracającymi z Bolszewji, starają się planowo rozbić zw. „Pracę”. Prowadzi się tymczasem skryty atak podziemny przeciwko zarządowi i jego poszczególnym członkom, wysawa się wszelkiego rodzaju oskarżenia. Zbrodnia robotę dla wielu komunistom obce, za stój w przemyśle białostockim rozgoryczenie mas robotniczych, wobec widma głodu i bezrobocia. Akcja Zw. „Praca” prowadząca do zażegnania kryzysu, do podziału pracy pomiędzy wszystkich zrzeszonych, napotyka na trudności nieprzewidywane. Masa robotnicza zrazu niechętnie lub co najmniej obojętnie przyjmuje dotychczas podszepty wroga, lecz niedługo a zacznie się

waknąć. Dowodzą tego zebrań z „Pracą” na których coraz częściej i śmieciej komuna podnosi głos.

Nie wątpimy, że zw. „Praca” potrafi się oprzeć tym zakasom wrogim, że zarząd wytrwa na swym posterunku, nie ustępując, i atraci lech akcji komunistycznej, dzięki temu chociażby, że ogół robotników białostockich zahartowany jest i wypróbowany w ognia carata, okupacji i inwazji.

Reka niewidzialna tymczasem nieastannie w dalszym ciągu zasypuje Białystok literaturą komunistyczną. Mamy tu nową odezwę komunistyczną z dn. 1 czerwca r. b., w której komuna znova przypisuje bezczelny atak na Polskę. Komuna wyśpiewuje tymczasem hymny pochwalne na cześć Niemiec i Czech. Odezwą mówi, że „barżajka polska odmawia robotnikom tej miary wolności słowa i organizacji, jaką znajduje proletarijat polski na obu ślaskach pod rządami czeskim i niemieckim.

Tak więc komuniści polacy (?) zajadłe walczą przeciwko wolności Polski i wolności zaprzędać ją pod mniejsza jakie jarzmo obec, być do stać srebrniki jadaszowe za dokonanie zbrodni hańbiącej.

„Ofenzywa pokojowa” sowiecka trwa, adersza o zręby Rzeczypospolitej Polskiej fałsz literatury pełnej fałszerstw, coraz zaciekłej, maski czerwonej komuny moskiewskiej z aporem starają się wessać w organizm Polski.

Nie poprzestając na tem komuna szkodzi Polsce na terenie międzynarodowej polityki za pośrednictwem swych agentów tajnych i pism sprzedajnych. Komuna dokłada wszelkich sił aby osłabić, pogłębić Polskę, a potem łamiąc opór Polski tej jedynej ostoi i obrony Europy przed dzieją, po tropie jej wolności nieść dalej na zachód mord i zniszczenie atwierdzać raj międzynarodówki moskiewskiej.

A. Lubkiewicz.

Coraz leplej.

Przed dwoma dniami oddaliśmy sprawę z konferencji przedstawicieli prasy a prezydenta Witosa, na której ministrowie przedstawili stan finansów Państwa, stan przemysłu, handlu i rolnictwa.

Sprawozdania ministrów, oparte na ścisłych urzędowych danych cyfrowanych dowodzą, że stan gospodarki Polski płejsza się coraz bardziej, że Polska nie jest weale ubogą — jak to w świat cały chcą

wmówić nasi wrogowie — lecz przeciwnie bogata, że posiadamy olbrzymie bogactwa naturalne, że w dziedzinie gospodarczej sami o własnych siłach nie tylko istnieć, lecz nawet rozwijać się potrafimy.

Wobec tego zupełnie bezzasadnym jest spadek kursu marki polskiej. Wywołują go nasi wrogowie zagraniczni, którzy przy pomocy geściejarzy wewnętrznych, wywołują nasze banknoty za granicę i tam

razają je zadermo byle tylko w celu w słazaków, że Polska jest ban krucim, z którym nie ma się nie wo.

Prawda, skarb nasz nie jest bogatym, pomiędzy innymi dlatego, że młode Państwo nie mogło — pomiędzy innymi — zorganizować w ciągu lat dwóch doskonale przygotowanych urzędów skarbowych, któreby sprawnie selagaly podatki i inne opłaty państwowe.

Alc i pod tym względem robimy znaczne postępy. Nawet i ci, którzy w czasie okupacji rosyjskiej za swój obowiązek patriotyczny uznawali uchylanie się od płaenia podatków na rzecz skarbu rosyjskiego, który wpływał z Polski ażymał na szkodę narodu polskiego — obecnie zrozumieją, że jako obywatele wolnej Polski muszą płać podatki, aby Polska była silna i bogata, aby mogła swoim obywatelom dać spokój i dostatek.

Toteż w Państwie polskim daleko się wra leplej, skarb jest coraz bogatszy, gdyż coraz więcej ma dochodów.

Świadczy o tem pomiędzy innymi to, że gdy w roku 1920 dochody skarba z podatków bezpośrednich wynosiły przeciętnie 63 miliony marek, w styczniu r. b. już 176 milionów, czyli prawie trzy razy tyle. Prawie ten sam stosunek można zanotować we wszystkich innych źródłach dochodu skarba. Wszystko to dowodzi, że stan gospodarki Polski się poprawia, że zatem i stan finansowy Państwa się płejsza, że zatem nikt nie ma prawa mówić o złym stanie finansowym Polski.

Fakt powiększenia się dochodów Państwa to najlepszy protest przeciwko obniżaniu kursu waluty polskiej przez wrogów Polski.

B. P.

Coż na to władze bezpieczeństwa publicznego?

Od kilka dni zwracamy uwagę władz i społeczeństwa na niebezpieczeństwo jakim zagraża Państwu Komuna. Robiliśmy to już niejednokrotnie, od dzisiaj z imion i nazwisk wymieniamy będziemy komunistów miejscowych, gdyż mamy wszelkie dane po temia i doświadczenia czynników władz pozwalają na bezkarny powrót domorosłych „komisarów” do Białegostoka.

„Reemigranci” ci o których pisaliśmy w numerach z dni ubiegłych, nie tylko wracają z Bolszewji, lecz żądają przyjęcia do związków zawodowych, nie kryjąc się bynajmniej z przynależnością do partii komunistycznej.

Ostatnio głosił się z żądaniem przyjęcia do związku drakarzy towarzyszy (tak będziemy nazywali) Wygodzki. Popierał towarzysza Lejba Wygodzkiego towarzysze Hiras Kozak i większość głosów tow. Wygodzki został członkiem związku drakarzy.

Będziemy niedyskretni i cofniemy się wstecz o 10 miesięcy.

Po zajęciu Białegostoka, towarzysze Kozak Hiras i Wygodzki Lejba „poczęli w sobie” żądcę władzy Dyktatora proletariatu.

Któż jest Wygodzki. Przed inwazją bolszewicką pracował w gazecie „Głos Białostoka” i „Dos Noje Leb”. Po przyjeździe bolszewików stał się najczynniejszym komunistą na granic białostockim. Tow. Lejba Wygodzki, jako zecer dobrze poinformowany o stosunkach miejscowych stał się prawą ręką tow. Radwańskiego. Pierwsza wyprawa

do Polskiej Drakarni Udziałowej z karabinami w rękę w towarzystwie dzieży sowieckiej. Kazali zamknąć drakarnię i wynieść się. Tymczasem niedługo potem okazał się „Goniec Czerwony”.

Tow. Lejba Wygodzki „zaopiekował” się papierem Pol. Drak. Udz. Papier przewożono do drakarni Prażańskiego. Utworzono tak zwany „Poligraficzkeski Oddiel” w domu № 27 przy al. Sienkiewicza.

Tow. Lejba Wygodzki był wszędzie, bez podpisu tow. Lejby Wygodzkiego nie wolno było wydać papieru. Tow. Lejba Wygodzki był wielką figurą.

Obok niego występował tow. Kozak, który zaraz po wejściu bolszewików zjawiał się też w towarzystwie bandy uzbrojonej do Drakarni Polskiej, a płewsze słowa jego były „na teraz zobaczymy co będzie, teraz prawo nasze nie nasze”.

Gdy wojska polskie zbliżyły się do Białegostoka, towarzysze uciekli do Bolszewji. A teraz wrócili, jako „reemigranci”.

Towarzysz Lejba Wygodzki pracuje jako mentranpaż w „Dos Noje Leben”, towarzysze Kozak Hiras pracuje w drakarni Mejachowicza, która drakuje rozkazy D.O.G.-na Białystok. Tyle tylko.

Chyba wystarczy. I to tylko skromny obrazek, w skromnym zakresie.

„Dziennik Białostocki” nawołuje społeczeństwo (w artykułach „Komunizm podnosi głowę”) do walki z komuną, niech ze z pomocą przyjdą władze bezpieczeństwa publicznego. Środek najlepszy, radykalny odesłać

Jack London.

Prawo życia.

Tej noey mieliśmy napaść Rosjan. Ale przecie w lesie leżał brat mój, Kamo tah, chory, jęczący i głodny. Tak więc, nie wolno mi było zostać i walczyć, kiedy walczyli wszyscy, nawet młodzi chłopcy, którzy nie chodzą jeszcze na łowy. Zabrałem więc mięso, ryby i ślady bicia na grzbiecie, i odnalazłem Kamo tah, który nie jechał już, ponieważ nie żył. Wtedy wróciłem do Nalato, lecz nie było już Nalato, tylko kapa popiołu na miejscu wielkiego fortu i trapy wielu ludzi. I widziałem Rosjan, jadących łódkami w górę Yakona, nowych Rosjan, przybytych z za morza. Iwanowi przysłano posiłki i słyszałem, jak wydawał rozkazy. Następnego dnia widziałem, jak raszyli po tropie naszego plemienia. Teraz są już blisko, a ja jestem tutaj, Negore — lecz nie tutaj.

— Piękna opowiadasz historję — odrzekła Oona. a głos jej był żyliwszy, niż przedtem. — Ale Kamo-tah amari i nie może świadczyć za toba, a ja wiem tylko to, co wiem, i chcę własnymi oczyma zobaczyć, że tehorzem nie jesteś. Negore poraszyl się niecierpliwie.

— Jest na to sposób Negore — dodała szybko Oona. — Czy chcesz spełnić czyn, godny, czynu starego Kinoosa?

Skinął głową i czekał.

— Jak powiedział, Rosjanie tropią nas znova. Pokaż im drogę Negore, jak

7

kazał im Stary Kinoosi. Niech wejdą bezpiecznie wąwóz górski, a my ich tam spotkamy. Znasz to miejsce, gdzie stoi arwista szkoła? Tam zgnieciemy ich wszystkich, nawet Iwana. Kiedy przylgną, jak machy do śelany wązkiego przejścia — gdzie wierzchołek jest blisko podnóża — nasi wypadną na nich z obu stron i z góry, każdy z dzida, toporem lub strzelbą. A kobiety i dzieci potoczą na nich ze skał wielkie kamienie. Wtedy nastanie szeregływy dzień, bo Rosjanie będą po biei, kraj wolny, a Iwan, sam Iwan, co wyłupił oczy mego ojca i bat swój spaścił na grzbiecie mego mężczyzny — zginie. Zginie marnie, jak pies wściekły, z pierśią zgniecioną przez głazy. A kiedy rozpocznie się walka, twoją jest rzeczą, Negore, wymknąć się im cichaczem, żeby cię nie zabili...

— Zgadza się — odpowiedział mężczyzna. Negore pokaże im drogę. Ale co potem?

— Potem zostanę twoją. Zana Negora, dzielnego mężczyzny. Będiesz polował dla mnie i Starego Kinoosa, a ja będę warzyła ci strawę, szyla ciepłą odzież i robiła mokasyny sposobem mego narodu, który jest od waszego sposobu lepszy. I — jak przyrzekam — będę twoją Negore, nazawsze twoją. Życie czynię ci szczęśliwym, aż dzień każdy stanie się, jak dzień śmiche i zromiesz, że kobieta Oona niepodobna jest do innych kobiet, bo podróżowała daleko, żyła w obcych krajach, zna obyczaje mądrych ludzi i wie w jaki sposób życie mężczyzny czynić szczęśliwym. Nawet stare lata twoje napelnie szczęściem, bo pamięć o mnie z dni młodości pozostanie ci drogą. O mnie która byłam powo-

na i ciebie, wierna i słodka, i ponad wszystkie kobiety świata byłam kobietą dla ciebie.

— O, tak — wymówił Negore. Pożądanie żarło ma wnętrzości i ramiona same wyciągnęły się ka niej, jak dłoń spragnionego ciągnęła się ka wodzie.

— Nic. Kiedy pokażesz drogę, Negore wstrzymała go. Lecz oczy jej były słodkie i gorące i poczał, że patrzy na niego, jak nie patrzyła jeszcze nigdy żadna kobieta.

— Dobrze — postanowił, odwracając się na miejsce. Idę teraz rozmówić się z wodzem. Niech wie, że będę pokazywał drogę Rosjanom i niech czeka w górskim wąwozie.

— O, Negore — męza mój!... rzekła Oona do samej siebie, patrząc za odchodzącym, lecz rzekła tak cicho, że nie słyszał nawet Stary Kinoos, który z powodu ślepoty stał miał wyostrzony.

W trzy dni później Negore, chytrze zdradziwszy pozorną swą kryjówkę pojmany został, jak szczur i rzucony przed oblicze Iwana — O, krutego, jak zwali go właśnie ładzie. Negore uzbrojony w nędzną dzidę, zakończoną kościanym ostrzem, owinięty był szczelną w odzieniu z króliczej skóry i pomimo ciepłego dnia trząsł się, jak w febrze. Kwał głową na znak, że nie rozumie mowy Iwana i adawał, że jest tak chory i bezsilny, że prosi tylko aby pozwolono mu aśiąć pod drzewem i siedzieć spokojnie.

c. d. n.

„bagażem” towarzyszy. Lejbę Wygodzkiego i Hirsza Kozaka do Białoszewi którą tak sobie apodobali.

Policeja zażądała odpisu protokołu ostatniego ogólnego zebrania Zw. Drakarzy, ztąd widzimy, że władze bezpieczeństwa publicznego coś nie chcą w tej mierze czynić.

Niechże władze bezpieczeństwa publicznego, że społeczeństwo domaga się uzdrowienia stosunków miejscowych, a „Dziennik Białostocki” niezmordowanie przypominać będzie, że w Państwie prawnorządnym bandyci nie mogą być tolerowani.

Argus.

Z prowincji.

Wier relacyjny p. T. Dymowskiego w Białym.

(Koresp. wł. „Dz. Biał.”)

Dnia 12 bm. w Białym odbył się w Teatrze Lutowym wiec relacyjny p. posła T. Dymowskiego. P. poseł zaczął, jak zwykle od atyskowania i wyrzekania na rzeczywistość i przedstawiania wszytkiego w kolorach czarnych. Zdaniem p. Dymowskiego arcydusze są przeważnie łapownikami, żołnierzami i oficerowie to, darmozjadzi z których 50 proc. żyje nieuczciwie rekwirowując mieszkania, rozbijają się autami i t.p. Wszystko to dzieje się według zdania p. Dymowskiego dlatego, że nie słuchano rad jego, które on udzielał jak z roga obfitości. P. poseł pociesza się, że dzięki niemu Sejm ostatnio uchwalił szereg jego wniosków, które mogą Polskę uratować.

Ponieważ pp. posłowie uchwalili prawo, że na ich wiecach nikt nie może przemawiać, obceni poprzestali masiek na pytania, które zadawano p. posłowi.

Z szeregu tych pytań notuję zasadnicze. P. poseł niepotrzebnie mówiąc o spadku kursu marki polskiej publicznie powiedział, że pożyczka kapłona za 1000 mk. warta jest obecnie 100 m.

Ktoś z obecnych zadał pytanie dlaczego p. poseł oświadczył na wiecu w Białym, że jest przedstawicielem ludności rolniczej tymczasem jednak głosował przeciw reformie rolniej. Na p. Dymowskiego było zaprzeczanie publicznie. Dobrzeby było, gdyby dziennik do wiadomości publicznej podał, iż faktycznie p. poseł przeciw reformie rolniej głosował.

Gdy zapytano p. Dymowskiego co zrobił konkretnego dla powiatu, p. poseł pokazał z trybany całą plikę papierów — „informacji” złożonych jednego dnia w Sejmie. Gdy dalej zapytano dlaczego p. poseł nie postarał się o to, aby powiat Białski, jako jeden z najbardziej zniszczonych podczas inwazji zaliczono do 3-cj zamiast do 2-cj kategorii kontyngenta zbożowego, uzyskał odpowiedź, że p. Sienkowski, b. starosta, nie przedłożył p. Dymowskiemu danych o stanie powiatu, a niechciał postąpić tak, jak to zrobił poseł Hrykiewicz w p. Sokólskim, skąd starosta został przeznaczony. Tymczasem powiat kosztował na niezaradność pp. Dymowskiego i Sienkowskiego 12000 centnarów metrycznych zboża z uszczerbkiem dla zasiewów.

Gdy poruszono sprawę „interpelacji” p. poseł oświadczył, że interpelacji jego nie należy brać bardzo do serca. Złożył jednocześnie kilkanaście interpelacji, między innymi w sprawie nakładania podatków przez Urząd Skarbowy w sprawie odbudowy, w sprawie arcyduszy w wojew. białostockim, p. Zaradkowskiego, w sprawie „Dziennika Białostockiego” i wiele innych. P. Dymowski przyznał też publicznie, że nie stety w interpelacjach tych nie wiele było prawdy, bo jak się sam przekonał bardzo ogólnie należy przyjmować zażalenia, skargi lub opowiadania.

Podezas wieca o którym wyżej mowa miał miejsce oryginalny wypadek. Oto podczas, gdy p. poseł pytno o rodzaj interpelacji jakie zgłosił w Sejmie, a w szczególności co do interpelacji zgłoszonej w sprawie Urzędu Skarbowego w Białym p. Dymowski wskazał tęskę z treścią interpelacji. Trezka ze stołu powędrowała i trafiła do rąk b. starosty p. Sienkowskiego. Obecnym na sali p. Łaba Naczelnik Urzędu Skarbowego, człowiek wiele poważany przez miejscowe społeczeństwo, jako bezpośrednio zainteresowany, chciał również zaznaczyć się z treścią interpelacji. Gdy trezka z kolei trafiła do rąk p. Łabę, skończył z mównicą p. poseł Dymowski, wyrwał p. Łabę z ręki „interpelację”, ułamał się, że to są podane papiery z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie wiem dlaczego wolno było przegladac te papiery p. Sienkowskiemu, a nie wolno arcyduszkowi polskiemu, tembardziej, że podczas przemówienia argumentacyjne owocność pracy swojej, p. poseł prosił cheących o zaznaczenie się z jej zawartością. Gorsza z jednej strony, a z drugiej znów komieczna scena ta wywołała wrażenie niechęci na obecnych. Bliziej znający działalność p. Dymowskiego widzieli w tem jeszcze jeden dowód nietakty p. posła Dymowskiego.

T. K.

Czyż to prawda?

Jeden z naszych przyjaciół wśród rozmowy o przesileniu gabinetowym mówił:

Żaden klub nie dopuścił tego, aby stanowisko ministra spraw zagranicznych objął człowiek o zdolnościach dyplomatycznych naprawdę wybitnych...

— Dlaczego? spytał współpracownik naszego dziennika.

— Rzecz naturalna. W naszym Sejmie ustawodawczym nie lubią ludzi, którzy zdolnościami swoimi i owocami swojej pracy wybijali się ponad innych, którzyby łapowali kandydatom, stawianym przez rozmaite stronnictwa...

— Ależ w sprawie wyboru ministrów stać winno na czele przede wszystkim dobro Państwa, a nie interesy tego lub owego stronnictwa sejmowego.

— Tak by się zdawało, a jednak...

— Niechajże zaprzeczają temu twierdzeniu panowie posłowie.

KRONIKA.

Z Koła Polek. Dziś 18-go czerwca o godz. 5-tej p. poł. odbędzie się poświęcenie „Doma Żołnierza Polskiego” i świątliwy, na które Zarząd Koła Polek uprzejmie zaprasza wszystkie członkinie oraz osoby interesujące się działalnością Koła. Po poświęceniu odbędzie się o zwykłej porze sobotnia wieczornica. Wejście dla żołnierzy 30 marek — dla osób cywilnych 60 marek. W najbliższym czasie w programie wieczornic będą: deklamacje, muzyka oraz krótkie komedjki. Na zakończenie — tańce.

Koło Polek cieszy się zasłużoną sympatią w całym społeczeństwie — to też poświęcenie obadziło duże zainteresowanie.

Węgierska Izba handlowa. Z polecenia węgierskiego Ministerstwa Handlu powstała w Warszawie „Warszawska Ekspozytura Królewsko-Węgierskiego Biura Obrót Towarowy”, mająca za zadanie z jednej strony kontrolę i atestację wymiany towarów, wyszczególnionych w wykazach amowy Polsko Węgierskiej, — z drugiej zaś — przyznanie się do ożywienia obrotu temi towarami, które w wykazach amieszczone nie są.

Ekspozytura adziela wszelkich wyjaśnień i informacji w sprawach wywozu i przywozu oraz pośredniczy przy zawieraniu amów handlowych.

Komitet Obchodu święta wolności Ameryki. W dn. 13 b. m. odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie zaproszonych przedstawicieli instytucji społecznych, dachowiczyństwa oraz władz komunalnych i rządowych, celem omówienia sprawy obchodu w dn. 4 lipca r. b. święta wolności Ameryki oraz uchwalenia sposobu dezerzenia Herberta Hoover'a.

Postanowiono dzień ten obchodzić bardzo aroczyscie, szczegółowo zaś opracowanie programu powierzone Komitetowi Wykonawczemu, do którego zaproszono: pp. Filipowicza (Rada Miejska), Happertea (Stow. Rob. Katol.), Żoładkowską (Koło Polek), Hamola (gm. ewang.), red. Labkiewicza (prasa), Olszewicza (zw. kolei.), ks. dziekana Chodkę, pastora Zirkwiltza, ppłk. Krzysztoforskiego (D. O. G.), inż. Lewkowskiego (D. O. G.), por. Kowalskiego (D. O. G.), por. Borzęckiego (D. O. G.) Noela (starostwo), prokuratora Otto (sądowictwo), nadkom. Wojtowicza (policeja) inż. Barezynskiego (P.T.C.K.) insp. Bogdańskiego (Op. Społ.), insp. Pfeiffer (szkolnictwo), Batkiewicza (banki), dyr. Jankowskiego (banki). Pozostawiono miejsce dla przedstawicieli gminy żydowskiej, oraz nadano Komitetowi prawo kopactej.

Posiedzenie Komiteta Wykonawczego odbędzie się w poniedziałek dn. 20 b. m. o godz. 7 rano w sali Rady Miejskiej.

Zgromadzenie relacyjne „Dz. Białostockiego” W niedzielę, dnia 19 czerwca r. b., zaraz po nabożeństwie o godzinie 1 po poł. w sali teatru „Palace” odbędzie się zgromadzenie relacyjne „Dziennika Białostockiego”. Redakcja „Dziennika Białostockiego” zamierza częściej organizować zgromadzenia relacyjne z udziałem jaknajliczniejszym czytelników, aby w ten sposób nawiązać bezpośredni kontakt pomiędzy redakcją, a społeczeństwem. Zgromadzenie relacyjne niedzieli poświęconie zostanie interpelacji wniesionej przez pp. posłów T. Dymowskiego i innych, a zawierającej oszczerstwa i kłamstwa rzeczące na pracę narodową jaką dziennik na terenie białostockim prowadził, nie nagiłając się do żadnej roboty partyjnej. Drażni to bardzo partyjników z wszelkiego rodzaju „obozów”, gdyż jako pismo, bezpartyjne dziennik z żadnym „obozem” nie chce mieć i nie ma nie wspólnego.

Wiemy wszyscy jak ciężko jest pracować w dzisiejszych warunkach ogólnego rozagitowania, roznomietnienia, partyjnego i pogoni za uzyskaniem ponownego mandatu. „Dziennik Białostocki” w ogonka żadnego „oboza” nie pójdzie pozostanie zawsze organem odzwierciedlającym opinie społeczeństwa tylko pod kątem widzenia słuszności sprawy nie zaś egoizmu partyjnego. Takie stanowisko dziennika sądzimy społeczeństwo zna za najszlachetniejsze.

Dziesiąciu z Pawliaka taki tytal ma sztuka wystawiana dziś w Teatrze Lutowym. Kto pamięta czasy rewolucji r. 1905 6 ten przypomni sobie fakt, który poruszył całą Polskę w jej trzech, zaborach, mianowicie awolnienie 10 więźniów politycznych skazanych na śmierć z Pawliaka. Prémjera śladnie niewątpliwie szersze koła społeczeństwa miejscowego.

Numer jutrzejszy „Dziennika Białostockiego” poświęcony będzie panomie bolszewickiej w Białymstoku i kwestji podatkowej pozatem zawierać będzie bogato ilustrowany dodatek.

Wyciągi plesze. W d. 3 lipca odbędzie się w Białymstoku pleg pleszy strzelecki przez aliec o trzy nagrody: 1) 3000 marek, 2) 2000 tyśiące i 3) tyśiące marek labo o przedmioty pamiątkowej tej wartości.

Zapisy przyjmują kierownik Rady Opiekawczej w hotelu Ritz.

Świątkosy w białostockim już akonczono. Zbiór słona tak świątkosy, jakiego dawno nie było. Ten sprzęt pozwoli rolnikom w okręgu białostockim nie tylko na przeciwnie inwentarza, lecz także na poważny wywóz po za granicę województwa.

Urodzaje zapowiadają się coraz świątkiej. Ostatnie deszcze przyczyły się znacznie do rozwoju ziarna a zbóż, gdyż jeszcze przed dwoma tygodniami tylko kłosa rosły w górę a przed tygodniem już żółknąć zaczynały.

Sprawozdanie z zabawy ogrodowej arządzanej w dnia 22 maja r. b. na rzecz Towarzystwa Białostockiej Ochrony Nr 1 przy alicy Modlińskiej Nr 4.

Ogółem rozchód wyniósł 61,156 mk., wpływy wyniosły mk. 241,620, czysty dochód mk. 180,464.

Jednocześnie Zarząd Ochrony składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które się przyczyły do powodzenia zabawy a w szczególności pracownikom Urzędu Skarbowego, Dyrektorowi Riegertowi, Doktorowej Protasiewiczowej, oraz niektórym firmom handlowym i Kooperatywom za ofiary, jak również elektrotechnikowi p. Fertelowi za bezinteresowne arządzenie wspólnego oświetlenia elektrycznego.

Oflary.

Na powstańców górnośląskich. Członek Kom. Rew. Koop. „Zjednoczenie” p. S. Pietras — przyznane ma przez ogólne zebranie za pracę 369 marek.

Obwieszczenia.

Wydział Hipoteczny Sadu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 23 września 1921 roku wyznaczony został termin pierwsiastkowej regulacji hipoteki nieruchomości:

(C. d.)

11) w Białymstoku przy alicy Staszyc pod miejskim Nr 751, pol. Nr 9 litera A (dawniej Stolypińska b. Stonimska Nr 438, przestrzeni w szerokość w prawym końcu przy granicy Agastyna Gineł 13 2-3 sąż., a w lewym — przy drodze oddzielającej powyższą nieruchomość od posesji Agastyna Gineł 9 1-3 sąż. i w długość z jednej strony przy posiadłości Wiktora Kitzela 29 sąż., a z drugiej strony przy alicy dawniej Stonimskiej 39 sąż., nabytej przez Jana Milbrandta od Emmy Gineł;

12) wiejskiej aroczyska „Sławki” i „Okno” przestrzeni ogólnej 2480 sąż., złożonej z grantów majątku Usnarz-Nosowicze, pow. Sokólskiego, nabytej przez Teodora Popławskiego od Jana Białokozę;

13) w Sokółce przy alicy Targowej pod Nr 139, przestrzeni w długość 33 sąż. i arsz. i w szerokość 7 sąż., nabytej przez Jankla Nowika i Chaję Pogonicką od Josefa i Jadesy małż. Pogonickich;

14) w Białymstoku przy alicy Mielkiewicza pod miejskim Nr 3415, pol. Nr 21, składającej się z dwóch obok siebie położonych placów, przestrzeni: pierwszy 2900,80 sąż. kw. i drugi około 1100 sąż. kw., należących do Zygmunta Ksawerego Mielkiewicza;

15) w Białymstoku przy alicy Sienkiewicza pod miejskim Nr 59, policyjnym Nr 120, przestrzeni 506, 30 metr. kw., należących do Mojżesza Kaza;

16) w Białymstoku przy alicy Angielskiej pod miejskim Nr 2221, pol. Nr 11, przestrzeni w długość z jednej strony 44 sąż. 2 arsz., a z drugiej 42 sąż. 10 wersz. i w szerokość od fronta 29 arsz., a z przeciwnej strony 7 sąż. 8 wersz., nabytej przez Jadwigę Szaciłowską od Jana Zubrzyckiego;

17) ziemskiej „Słójka” pow. Sokólskiego, przestrzeni według aktu kapna 531 dzies. 177 sąż. kw., według świadectwa zastawnego 540 dzies. 1704 sąż. kw., a według planu 533 dz. 259 sąż., należących do

18) w Białymstoku przy alcy Litewskiej (byłej Starorostkowskiej) pod Nr 6 i 8, ogólnie przestrzeni 8382 mtr. kw., należącej do Anastazji Rotkowskiej;
19) w Białymstoku przy alcy Czackiego pod miejskim Nr 3382, pol. Nr 2 (dawniej Sadowej Nr 2555), przestrzeni 237 mtr. kw., nabytej przez Józefa Chodorowskiego od Janki Białostockiej;
20) w Białymstoku przy alcy Rynek Kosciuszki pod miejskim Nr 1198, pol. 9 (dawniej alca Bazarowa Nr 766), przestrzeni 476 mtr. kw., nabytej przez Spółkę Akcyjną „Polski Lloyd” od Teodora Tartackiego i Szmala Tartackiego;
21) w miejsciej przestrzeni 4 działy pochodzącej z kolonii Izak, powiatu Sokólskiego, nabytej przez Piotra Borowskiego od Jona Wrony wcz.;
22) w miejsciej Odelskiej przy alcy Kryńskiej pod Nr 17, pow. Sokólskiego, przestrzeni w długości 132 arsz. i w szerokości 20 arsz., należącej do Lejby Bieleckiego;
23) w Białymstoku przy alcy Ciepłej pod miejskim Nr 388, pol. Nr 32 (dawniej Strakowskiej), ogólnie przestrzeni w długości 44 arsz. i w szerokości 36 arsz., nabytej przez Janki Helersztajn i Daniela Spectorę od Abrahama i Szytry małż. Saszyckich i Hirsza-Bera Saszyckiego (C. d. n.)

Kino „APOLLO“.

Ceny miejsc—

III m.—75 mk., II i I—100 mk.
Miejsc w boezn łoży 120 mk.
srodi 150 mk.

Początek o 7, 8.45 i 10.15 w.

Królowa kinematografu, słynna z urody i gry, ulubienica publiczności

Dziś
niezrównana

MAMA PRZECZ Z OIEZAMI

w 6-cia aktowym dramacie towarzy-
skim na tle przepysznych kraj-
obrazów górskich, p. l.

W następnym programie wystawimy
tragedię z życia ludzkiego, p. t.

Ofiary życia

ze słynną tragiczną

Marją Czaczewą

„MODERN”

BEZIMIENNA

MARJA HAN

słynna

słynna

Jest to jeden z najwspanialszych dramatów, pełen wstrząsających, o dużej sile scen.
Scans—6.00—8.00—10.00 Scans trwa 2 godziny.

„ESHAPE” Spółka handlowo-przemysłowa z ogr. odp. Oddział Elektrotechniczny

KRAKÓW ul. św. Tomasza 8.

Hurtowny skład materiałów dla wszelkiego rodzaju urządzeń elektrycznych. Oferty na żądanie bezpłatnie.

Adres tel. „Eshape” Kraków.

Zborze, mąkę, groch, fasolę, tłuszcze.

po cenach konkurencyjnych

„SPOŁEM” Związkowe T-wo handlowe

LWÓW, 3 Maja 19.

Złatwia przez swój oddział w Drohobyczu wszelkie trans-
sakeje wchodzące w zakres przetworów naftowych.

MANUFAKTURA

Poważny Dom Handlowy w Warszawie, mający przed wojną pierw-
szorzędne przedstawicielstwa domów rosyjskich, w branży manu-
fakturowej,—obecnie zagranicznych—doskonale wprowadzony za-
równo w Warszawie, jak i w całej Rzeczypospolitej a klienteli
hartowej i detalicznej, chętnie nawiązałyby stosunki handlowe z nie-
zastąpionymi dotąd fabrykami łódzkiemi, tomaszowskiemi i t. d. na
rachunek własny, komisowy lub agenturowy.

Pierwszorzędne referencje na żądanie.

Oferty składać pod „Włóknisty” Warszawa, Powsz. Biuro Ogłoszeń, Fredry 4.

Podaje się do wiadomości, że wszelkie informacje w
sprawie uprawnienia do korzystania z Ustawy Sejmowej z dnia
17 grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi” żołnierzom W. P.” u-
dziela zdemobilizowanym wzgl. bezterminowo urlopowanym re-
ferent Osad Żołnierskich D. O. Gen. Białystok od godz. 11
do godz. 1-szej ppół (Warszawska 37).

Zdemobilizowani, zamieszkujący poza obrębem garnizonu
Białystok, mogą zasięgać powyższe informacje w drodze
pisemnej.

Ważne dla P. T. kupców i konsumentów!

Baterje do laterek elektrycznych wiedeńskie jakoteż war-
szawskie po 40 Mk oraz zapalniczki w różnych gatun-
kach. Instrumenta muzyczne i przybory do tychże po-
leca w wielkim wyborze hurtowy skład

Leopold Hutterer Kraków ul. Grodzka 43/c.

DOKTÓR Aleksander Gutwicz

Specjalista od chorób skór-
nych i wenerycznych

Powrócił i wznowił przy-
jęcie chorych od 10—11

4—8
Lipowa 17 2033

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrograd-
skiego Riazuzjewskiego
szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne,
skorne i moczopię-
wo. (606—914).

od 10—12 i od 3—5 pp.
ul. Kilińskiego Nr 11.
(b. Niemiecka.) 857

Kasjerka

wykwalifikowana

potrzebna zaraz.

Oferty składać do
Domu Handlowemu

„ROZWÓJ” 2—2
ul. Sienkiewicza 2. 2687

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono kartę powołania
wyd. przez P. K. U. w
Białymstoku na imię Dawida
Lewita rocz. 1902 zam. przy
ul. Świętojańskiej Nr 2
2709

Zgubiono paszport polski
na imię Wicentego Cła-
luszynskiego zam. przy ul.
Trochimowska Nr 13 2708

Zgubiono kartę demobi-
lizacyjną wyd. w Białym-
stoku przez P. K. U. na imię
Antoniego Dzienisa rocz.
1901 zam. ul. Wilejska Nr 11
2694

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Zalda Babil-
ul. Suraska Nr 37 2720

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Caele Grochow-
ski ul. Mazowiecka Nr 11
2721

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Izak Bagisz
ul. Grochowa Nr 15 2723

Skradziono kartę powołania
na imię Chaima Girsfel-
da wyd. w Białymstoku rocz.
1899 przytem skradziono le-
gitymację polską za Nr 9292
zagraniczny paszport do
Ameryki z podpisem zezwo-
leniem P. K. U. 3 Amery-
kański Affidawet wszystkie
te dokumenty wydane w
Białymstoku ul. Zamenhofa
Nr 30 2722

Zgubiono paszport niemiec-
ki Jakoba Rafalowskiego
ul. Kilińskiego Nr 10 2731

Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Sory Koz-
łowski zam. przy ul. Ryn-
kowa Nr 15 2680

Zgubiono paszport zagra-
niczny na imię Chany
Kaplan zam. przy ul. Ko-
waleńskiej Nr 11 2715

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Kopel Solc
zam. przy ul. Białostoczan-
skiej Nr 12 2707

Sprzedaje się wóz jedno-
konnny. Waszyngtońska 7
Niedźwiecki 2705

Zgubiono domową książkę
na imię Jana Zakrzew-
skiego zam. przy ul. Białos-
toczkiej (Białystoczek)
Nr 65 2711

Maszynistka biegle pisać-
ca na maszynie, poszu-
kuje posady. Oferty skła-
dać do Administracji „Dzie-
nika Białostockiego” 1710

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Antoniego Zawackiego
rocz. 1891 przytem zgubiono
paszport zagraniczny i inne
dokumenta zam. we wsi So-
wiany gm. Dojlidy pow. Biał-
ostockiego 2716

Zgubiono kartę powołania
wyd. w m. Sokółce na
imię Pinkus Chiński rocz.
1908 zam. w m. Sokółce gm.
Grodziński 2717

Zgubiono kartę powołania
wyd. przez P. K. U. w
Białymstoku na imię Arona Waj-
sztejn rocz. 1901 zam. we
wsi Polszcz gm. Wysoki
pow. Białostockiego 2718

Potrzebna rutynowana bu-
fetowa do restauracji
„Rit” 2706

Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Sara Lis-
zam. przy ul. Szkieleckiej
Nr 2 2714

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku
przez P. K. U. na imię Ed-
ward Kozłowski rocz. 1900
zam. we wsi Borsokówka
pow. Białostocki gm. Ogrub-
niki 2730

Zgubiono zaświadczenie
o demobilizacji wyd. w
Białymstoku przez P. K. U.
na imię Józef Biały rocz.
1892 zam. w m. Warszawa
2732

Skradziono pieniadze i kar-
tę powołania wyd. przez
Komisję Przeglądową w So-
kółce na imię Konstantego
Pacuka (1899) wies Kowale
gm. Kuźnica 2725

Zgubiono kartę powołania
wyd. przez Komisję Prze-
glądową w Sokółce na imię
Jana Pacuka (1891) wies
Kowale gm. Kuźnica 2726

Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Józef Adler
rocz. 1893 zam. przy ul.
Mostowej Nr 14 2702

Zgubiona karta powołania
wyd. w Białymstoku
przez P. K. U. na imię Ka-
rola Abrahama rocz. 1895
zam. ul. Szopena Nr 3 2728

Zgubiono kartę powołania
wyd. w m. Białymstoku na
imię Grzegorza Antonia
rocz. 1890 zam. we wsi Cze-
chl gm. Orla pow. Białostockiego
2733

Biuralist a potrzebna zna-
jomość pisanja na
maszynie. Referencje oka-
dać w Redakcji pod W. T.
2734 2—1

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Anny Lab-
linskiej-Stuczynskiej ul. Bru-
dna Nr 2 m 5 2687

Spalono kartę powołania
wyd. w Białymstoku
przez P. K. U. na imię Pra-
cisza Jakóbca rocz. 1893
przytem pozostało spal-
no wszystkie dokumenty
na Stac. Lewicka 2695

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Chane Sora
Bobrow zam. przy ul. O-
wianej Nr 7 2700

Zgubiono pokwitowanie
patentu handlu spoz-
czego na imię Arona Gold-
berga zam. przy ul. Rynek
Śnienny Nr 10 2704

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Wacława Żera rocz.
1893 zam. m. Siemiatycz-
pow. Białostockiego gm. Grod-
ziński 2697

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Hirsza Ma-
nel rocz. 1893 przytem zgu-
biono paszport polski ul.
Polna Nr 19 2696

Skradziono paszport nie-
miecki na imię Jana Ke-
lowski przytem skradzio-
n patent od handlu
inne dokumenty ul. Sosnowa
Nr 35 2692

Zgubiono paszport niemiec-
ki na imię Eljasza Wer-
pachowski rocz. 1880 zam.
przy ul. Białostockiej Nr 19
2692

Skradziono kartę powołania
na imię Ignacy Leszczyń-
ski rocz. 1896 zam. we wsi
Makówka pow. Białostockiego
gm. Narowski 2724

Została zgubiona legity-
macja polska Dyna So-
kolomer Polna Nr 10 2693

Zgubiono kartę tymczaso-
wego zwolnienia wyd. w
Białymstoku przez P. K. U.
na imię Stanisława Zychow-
skiego rocz. 1902 zam. we
wsi Biał pow. Białostockiego
gm. Jur. nowlekie 2689